

Tomasz Masaryk: Polska nie odzyska niepodległości drogą zbrojną

Nikommu z prawdziwych przyjaciół ludzkości i kultury nie może być obojętna kultura dzielnego i dążącego naprzód ludu



Nikommu z prawdziwych przyjaciół ludzkości i kultury nie może być obojętna kultura dzielnego i dążącego naprzód ludu

W lutym 1900 r. „Krytyka” opublikowała bardzo interesującą ankietę dotyczącą m.in. perspektyw dla odzyskania przez Polskę niepodległości. Wśród wielu wypowiedzi znanych osobistości z zachodniej Europy, znajduje się też diagnoza Tomasza Masaryka, człowieka, który za kilkanaście lat miał stać się jednym z ojców niepodległej Czechosłowacji, a potem najjaśniejszą polityczną gwiazdą i autorytetem w Pierwszej Republice.

Redakcja „Krytyki” oczekiwała odpowiedzi na cztery pytania:

- 1. Czy cywilizacja polska jest obojętna lub też nie dla postępu Europy Zachodniej?
- 2. Czy w dzisiejszych warunkach możliwy jest rozwój prawidłowy narodu polskiego i jak sądzić należy politykę germanizacyjną i rusyfikacyjną?
- 3. Czy istnienie niepodległej Polski nie wpływałoby korzystnie na rozwój Europy Zachodniej?
- 4. Czy Polska może odzyskać swą niepodległość i jaką drogą?

T. Masaryk:

- 1. *Nikomuz z prawdziwych przyjaciół ludzkości i kultury nie może być obojętna kultura dzielnego i dążącego naprzód ludu. Skoro jednak to pytanie, jak i trzy pozostałe, przeważnie w kierunku politycznym pojęte być winny, muszę na pytanie odpowiedzieć pytaniem. Kto jest w tym wypadku Europą Zachodnią? Francja idzie ręką w rękę z Rosją; Niemcy i Austria chcą zachować swe polskie prowincje, pozostaje zatem właściwie tylko Anglia, której antagonizm z Rosją może mieć wagę dla polityki polskiej. Ale wątpię, aby Anglia choć w przybliżeniu grała wobec Polski taką rolę, jak niegdyś Francja – chociażby dlatego, że przeciwieństwo Anglii i Rosji występuje w Azji i nawet w razie wojny Polska wskutek swego geograficznego położenia, nie miałaby w tej wojnie znaczenia. Nawet gdyby Niemcy zaplątały się w nią, o czym wątpię – to właśnie dlatego, że do Niemiec należy część Polski. Polacy nie odegraliby w wojnie roli. Innymi słowy, Polacy politycznie na zachodnią Europę rachować nie mogą.*
- 2. *Nie mogę oczywiście pochwalić gwałtownej rusyfikacji i germanizacji; przez nią lud polski w Niemczech i w Rosji normalnie rozwijać się nie może. Pomimo potrójnego podziału wyobrażam sobie, że naród polski mógłby się chociaż w przybliżeniu normalnie rozwijać, gdyby się udało polityce polskiej powstrzymać wprowadzane przemocą wynaradawianie. W miarę jak państwa i ludy mniej wrogo przeciw sobie występują i militarizm traci swoją przewagę nad innymi siłami społecznymi, w miarę tego i istnienie małych narodowości jest zapewnione i uznany będzie ich współdziałanie w rozwoju kultury.*
- 3. *Wobec swego geograficznego położenia, Polska niepodległa mogłaby mieć niewielkie tylko znaczenie dla zachodniej Europy. Oczywiście chodziłoby o to, w jakich granicach Polska mogłaby być odbudowana. Polska bez morza odpowiednio morską, byłaby zapewne w ciężkim położeniu i nie mogłaby wielkiego wpływu wywierać na swych sąsiadów. Dawniejszy pomysł polskiego państwa przedzielającego mocno się postrzał wskutek postępów komunikacji ze wszystkimi ich skutkami.*
- 4. *Polacy mogą oczekiwać uznania swej narodowości dopiero w odległej przyszłości. Drogą polityki zbrojnej Polska nie odzyska swej niepodległości. Wszystkie wysiłki Polaków moim zdaniem winny być skierowane ku temu, aby usilną pracą cywilizacyjną zmusić do uznania praw narodowych i językowych. W każdym razie powinni Polacy działać dla porozumienia z Rosją. Przypominam sobie tu słowa, które Mickiewicz mówi w „Dziadach” o trzech mordercach Polski. W tym, co powiedziane jest o Rosji, widziałem zawsze głęboki polityczny pogląd i w krótkości cały właściwy program Polaków. Zwłaszcza postępowe*

partie polskie winny by wytworzyć społeczną raczej niż polityczną politykę i pracować nad moralnym podniesieniem narodu. Pytam się bowiem: Czy winnymi upadku Polski są rzeczywiście tylko obcy uzurpatorzy? Na to pytanie młodsza generacja polska musi, jak sądzę, dać odpowiedź przeczącą, a taka odpowiedź nie może zalecać narodowej taktyki wyłącznie politycznej, takiej, jaką na przykład prowadzili emigranci.

Opracował Marek Rodzik